

Dominika Leszczyńska

"Muzyka zawsze była w nas", Tadeusz Prejzner, [b.m.] [b.r.] : [recenzja]

Radzyński Rocznik Humanistyczny 9, 312

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Prejzner, *Muzyka była zawsze w nas*

W 2010 r. nakładem *Wydawnictwa Pani Twardowska* ukazały się wspomnienia zmarłego niedawno pianisty i kompozytora Tadeusza Prejznera (1925-2010) pt. *Muzyka była zawsze w nas*. Książka została wydana m.in. dzięki pomocy finansowej Towarzystwa Muzycznego im. Karola Lipińskiego w Radzynie Podlaskim.

Na podstawie pojawiających się już wcześniej zapowiedzi wnioskowałam, że będzie to tradycyjna autobiografia znanego radzynianina. Tymczasem *Muzyka była zawsze w nas* jest również sagą rodziny Prejznerów, która wydała wielu zasłużonych Polaków: muzyków, pedagogów, społeczników i gorących patriotów. Bohaterem książki jest ponadto Radzyń, o którym Tadeusz Prejzner pisze: „Dla mnie, w czasach mojego dzieciństwa, Radzyń wydawał się miastem dużym i pięknym, i co najważniejsze, wszystko, co kojarzyło mi się z Radzynie, było pełne ciepła, szczęścia i radości aż do wybuchu II wojny”, i w innym miejscu: „Równiny podlaskie i spokój otoczenia działają na mnie kojąco. Ilekroć jestem w Radzynie, wydaje mi się, że idę śladami ojca i stryja Tadeusza, że wchłaniam te dźwięki i zapachy, o których oni pisali w swoich listach”. W tle pojawia się też Kąkolewnica, gdzie mieszkał i jako organista pracował Jan – „ojciec radzyńskich Prejznerów”, gdzie ciotka Monika prowadziła tajne nauczanie; albo Polskowola (wtedy jeszcze Ruska Wola), w której Kazimierz – ojciec autora książki, otrzymał posadę nauczyciela szkoły ludowej.

Życiu kulturalnemu w przedwojennym Radzynie ton nadawali – obok Prejznerów – także Zofia i Tadeusz Rossowsky oraz doktorostwo Sitkowsky, których sylwetki przewijają się na stronicach książki. Dalej, przeczytamy o działalności Towarzystwa Miłośników Sceny i Muzyki, stadionie miejskim, „szemranej” dzielnicy Kozirynek czy zbiórkach na rzecz Funduszu Obrony Morza. W *Muzyce...* nie brakuje też wspomnień z okresu okupacji niemieckiej (tajne komplety, działalność w konspiracji – AK).

Druga część książki to zapis powojennej historii polskiej rozrywki, która spleta się z opowieścią o artystycznej drodze kompozytora i ludziach, których spotkał na swej drodze.

W wydawnictwie znalazłam obszerny materiał zdjęciowy, listy i dokumenty (w tym zapisy nutowe Kazimierza Prejznera), wykazy kompozycji. Dopełniają ją redakcyjne adnotacje urodzonej w Radzynie Alicji Stradczuk-Twardowskiej.

Dominika Leszczyńska